

WYBRANI



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rz 10,1-11,36.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej. Przecież i ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina” (Rz 11,1).

Lekcja tego tygodnia obejmuje 10. i 11. rozdział *Listu do Rzymian*, ale skupimy szczególną uwagę na 11. rozdziale. Ważne jest, by przeczytać oba te rozdziały w całości w celu prześledzenia sposobu myślenia Pawła.

Te 2 rozdziały *Listu do Rzymian* były i są nadal przedmiotem wielu dyskusji. Jedno jest w nich jasne, a mianowicie miłość Boga do ludzkości i Jego wielkie pragnienie, by wszyscy ludzie byli zbawieni. Nie istnieje coś takiego jak zbiorowe odrzucenie kogokolwiek w kwestii zbawienia. W 10. rozdziale *Listu do Rzymian* czytamy wyraźnie: „Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem” (Rz 10,12). Wszyscy są grzesznikami i potrzebują łaski Bożej danej światu przez Jezusa Chrystusa. Ta łaska jest dana wszystkim, nie na podstawie narodowości, pochodzenia czy uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa, który umarł jako Zastępca za wszystkich grzeszników. Role mogą się zmieniać, ale plan zbawienia pozostaje ten sam.

Paweł kontynuuje ten temat w 11. rozdziale *Listu do Rzymian*. Jak stwierdziliśmy wcześniej, ważne jest, byśmy rozumieli, że gdy Paweł mówi o wybraniu i powołaniu, nie chodzi o zbawienie, ale o rolę w Bożym planie ewangelizacji świata. Żadna grupa ludzi nie została odepchnięta od zbawienia. Nigdy Bóg nie traktował ludzi w ten sposób. Przeciwnie, po śmierci Jezusa na krzyżu i zaniesieniu ewangelii poganom, zwłaszcza przez Pawła, Kościół wczesnochrześcijański złożony zarówno z Żydów, jak i pogan podjął dzieło ewangelizacji świata.

Przeczytaj Rz 10,1-4. Pamiętając to, co studiowaliśmy do tej pory, jak rozumiesz przesłanie tych wersetów? Jak dzisiaj możemy być zagrożeni dążeniem do ustanowienia *własnego usprawiedliwienia*?

Legalizm może mieć wiele form — jedno jawne i oczywiste, a inne bardziej skryte. Ci, którzy patrzą na siebie (dobre uczynki, sposób odżywiania, rygorystyczne reguły świętowania soboty, wszelkie złe rzeczy, których nie czynią, dobre rzeczy, które czynią, oraz osiągnięcia, i to z najlepszych pobudek), wpadają w pułapkę legalizmu. W każdej chwili naszego życia musimy pamiętać o świętości Boga jako przeciwieństwie naszej grzeszności. To jest najpewniejszy sposób ustrzeżenia się od myślenia, które prowadzi ludzi do poszukiwania *własnego usprawiedliwienia* przeciwnego sprawiedliwości Chrystusa.

Rz 10,4 to ważny tekst wyrażający sedno całego przesłania Pawła w *Liście do Rzymian*. Najpierw jednak musimy poznać jego kontekst. Wielu Izraelitów usiłowało ustanowić własne usprawiedliwienie (zob. Rz 10,3), poszukując sprawiedliwości w wyniku przestrzegania prawa (zob. Rz 10,5). Jednak wraz z przyjściem Mesjasza prawdziwa droga sprawiedliwości została wyraźnie ukazana. Sprawiedliwość została zaoferowana wszystkim, którzy skierują swoją wiarę ku Chrystusowi. Na Niego wskazywał starożytny system ofiarny i świątynne ceremonie.

Nawet jeśli uwzględnić tutaj w definicji prawa 10 przykazań, nie znaczy to, że owe przykazania zostały unieważnione. Prawo moralne wskazuje nasze grzechy, wady i niedociągnięcia, a zatem uświadamia nam, iż potrzebujemy Zbawiciela, przebaczenia i sprawiedliwości, a to wszystko znajdujemy wyłącznie w Jezusie. W tym sensie Chrystus jest *końcem* prawa, jako że prawo prowadzi nas do Chrystusa i Jego sprawiedliwości. Greckie słowo przetłumaczone jako *koniec* to *telos*. Może ono oznaczać także *cel*. Tak więc Chrystus jest ostatecznym celem prawa w tym sensie, iż prawo ma nas prowadzić do Jezusa.

Dopatrywanie się w tym wersecie nauki, iż dekalog (a zwłaszcza 4. przykazanie, bo właśnie o nie tak naprawdę chodzi) został unieważniony, jest sprzeczne ze wszystkim, czego uczy Paweł i cały *Nowy Testament*.

Czy kiedykolwiek chełpiłeś się tym, jak dobry jesteś, zwłaszcza w porównaniu z innymi? Być może jesteś *lepszy*. I co z tego? Porównaj się z Chrystusem, a wtedy okaże się, jaka naprawdę jest twoja *dobroć*.

Przeczytaj Rz 11,1-7. Jakiemu popularnemu pogładowi przeczy wyraźnie i nieodwołalnie ten fragment listu?

.....

.....

W pierwszej części swojej odpowiedzi na pytanie: *Czy Bóg odrzucił swój lud?*, Paweł wskazuje na resztę i wybranie z łaski jako dowód że Bóg nie odrzucił swego ludu. Zbawienie jest dostępne dla wszystkich, którzy je przyjmują — tak Żydów, jak pogan.

Należy pamiętać, że pierwszymi chrześcijanami byli niemal bez wyjątku Żydzi, na przykład nawróceni podczas Pięćdziesiątnicy. Trzeba było specjalnego widzenia i cudu, by przekonać Piotra, iż poganie mają taki sam dostęp do łaski Chrystusa (zob. Dz 10,1-48; por. Dz 15,7-9), a więc ewangelia ma być zaniesiona także im.

Przeczytaj Rz 11,7-10. Czy Paweł ma na myśli to, iż Bóg celowo zaślepił w kwestii zbawienia część Izraelitów — tych, którzy odrzucili Jezusa? Dlaczego taki pogląd nie wytrzymuje krytyki?

.....

.....

W Rz 11,8-10 Paweł cytuje *Stary Testament*, który Żydzi uważali za autorytatywny. Wersety cytowane przez Pawła przedstawiają Boga jako zsyłającego na Izraelitów ducha senności, tak iż nie mogą wyraźnie widzieć ani słyszeć. Czyżby Bóg zaślepił ludzi, tak by nie widzieli światła prowadzącego ich do zbawienia? Przenigdy! Te fragmenty *Pisma Świętego* należy rozumieć w świetle naszego wyjaśnienia 9. rozdziału *Listu do Rzymian*. Paweł nie mówi tu o indywidualnym zbawieniu, jako że w kwestii zbawienia Bóg nie odrzuca żadnej grupy zbiorowo. Chodzi tu, jak wcześniej, o rolę, jakie ci ludzie odgrywały w dziele Bożym.

Dlaczego pogląd, iż w kwestii zbawienia Bóg odrzucił jakąś grupę ludzi zbiorowo, jest niewłaściwy? Dlaczego takie twierdzenie byłoby przeciwne ewangelicznej nauce, która w swej istocie wskazuje, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi? Jak w przypadku Żydów pogląd taki prowadził do tragicznych skutków?

Przeczytaj Rz 11,11-15. Jaką wielką nadzieję wyraża Paweł w tym fragmencie listu?

W powyższych wersetach znajdujemy paralelne wyrażenia: (1) „ich [Izraelitów] pełnia” (Rz 11,12) i (2) „przyjęcie ich [Izraelitów]” (Rz 11,15). Paweł wyobrażał sobie, że poniżenie i odrzucenie będzie tylko czasowe, a potem nastąpi pełnia i przyjęcie. Jest to druga odpowiedź Pawła na pytanie podniesione na początku rozdziału:

— Czy Bóg odrzucił swój lud?

To, co wydawało się odrzuceniem, jest według Pawła jedynie przejściową sytuacją.

Przeczytaj Rz 11,16-24. Co Paweł mówi nam w powyższych wersetach?

Paweł porównuje wierną resztę Izraela do szlachetnego drzewa oliwnego, którego część gałęzi została odłamana (niewierzący). Apostoł używa tej ilustracji, by dowieść, że „nie odrzucił Bóg swego ludu” (Rz 11,2). Korzeń i pień nadal pozostały.

W to drzewo wszczepieni zostali wierzący poganie. Jednak czerpią oni sok i żywotność z korzenia i pnia, które symbolizują wierzący Izrael.

To, co spotkało tych, którzy odrzucili Jezusa, może również spotkać wierzących pogan. *Biblia* nie uczy doktryny: *raz zbawiony, na zawsze zbawiony*. Jak zbawienie jest dobrowolnie przyjęte, tak może być i dobrowolnie odrzucone. Choć powinniśmy zachować ostrożność w mniemaniu, iż z każdym upadkiem tracimy zbawienie albo że nie jesteśmy zbawieni, póki nie osiągniemy doskonałości, to jednak musimy unikać także drugiej niebezpiecznej skrajności — poglądu, iż jeśli łaska Boża raz nas okryje, to nic już nie możemy zrobić i nie mamy żadnego wyboru, gdyż zbawienie będzie nieuchronnie naszym udziałem. Ostatecznie jedynie ci, którzy wytrwają „w dobroci” (Rz 11,22), będą zbawieni.

Żaden wierzący nie powinien chełpić się swoją dobrocią ani odczuwać żadnej wyższości nad bliźnimi. Nasze zbawienie nie zostało zapracowane, ale jest nam dane w darze. Wobec ofiary Chrystusa i wzorca Bożej świętości wszyscy jesteśmy równi. Wszyscy bowiem jesteśmy grzesznikami potrzebującymi łaski Bożej — grzesznikami potrzebującymi świętości, którą możemy otrzymać wyłącznie dzięki łasce. Nie mamy w sobie nic, czym moglibyśmy się chlubić. Naszą chlubą powinien być wyłącznie Jezus i to, co On dla nas uczynił, przychodząc na ten świat jako człowiek, cierpiąc nasze trudy, umierając za nasze grzechy, dając nam wzór, jak mamy żyć, oraz obiecując nam moc do takiego życia. W tym wszystkim jesteśmy zupełnie zależni od Niego, gdyż bez Niego nie mielibyśmy nadziei na cokolwiek, czego ten świat nie może nam dać.

Przeczytaj Rz 11,25-27. Jakie wielkie wydarzenia zapowiada tu Paweł?

Chrześcijanie od wieków zastanawiają się nad Rz 11,25-27 i rozmawiają o tych wersetach. Kilka faktów jest oczywistych. Otóż głównym wątkiem w tym fragmencie listu jest to, iż Bóg pragnie dotrzeć do Żydów. To, co Paweł tu mówi, jest częścią odpowiedzi na pytanie zadane na początku rozdziału:

— Czy Bóg odrzucił swój lud?

Jego odpowiedź jest oczywiście przecząca, a wyjaśnienie takie, iż (1) *zatwardziałość* (gr. *porosis* — *skamienienie, nieczułość*) jest tylko *częściowa* i (2) *tymczasowa, aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą*.

Co oznacza zwrot *poganie w pełni*? Wielu postrzega to wyrażenie jako oznaczające wypełnienie ewangelizacyjnego zlecenia, gdy cały świat usłyszeli ewangelię. *Poganie w pełni wejdą*, gdy ewangelia zostanie ogłoszona wszędzie. Wiara Izraela, ukazana w Chrystusie, została rozpowszechniona. Ewangelia została ogłoszona całemu światu. Powtórne przyjście Jezusa jest bliskie. Wtedy to wielu Żydów przyjdzie do Jezusa.

Kolejny trudny punkt do zrozumienia to znaczenie wyrażenia: „Będzie zbawiony cały Izrael” (Rz 11,26). Nie należy przez to rozumieć, że każdy Żyd na mocy jakiegoś boskiego dekretu otrzyma zbawienie w czasie końca. Nigdzie w *Piśmie Świętym* nie ma mowy o powszechności zbawienia, czy to całej ludzkości, czy tylko jakiejś grupy. Paweł miał nadzieję przywieść do zbawienia „niektórych z nich” (Rz 11,14). Niektórzy przyjęli Mesjasza, a inni Go odrzucili, jak to ma miejsce w każdej grupie ludzkiej.

Komentując 11. rozdział *Listu do Rzymian*, Ellen G. White napisała, że „w końcowym dziele zwiastowania ewangelii (...) wielu [Żydów] przez wiarę przyjmie Chrystusa jako swego Odkupiciela”¹.

„W naszym świecie ma być wykonane wielkie dzieło. Pan oznajmił, że poganie mają być zebrani, ale nie tylko poganie, bo także Żydzi. Jest wśród Żydów wielu, którzy się nawrócą i przez których urzemy zbawienie Boże głoszone jak płonąca lampa. Żydzi są wszędzie i należy im zanieść światło terazniejszej prawdy. Jest wśród nich wielu, którzy przyjdą do światła i będą z nadzwyczajną mocą głosić niezmiennność prawa Bożego”².

Zastanów się przez chwilę nad żydowskimi korzeniami chrześcijaństwa. Jak studium izraelskiego systemu religijnego pomaga nam lepiej zrozumieć chrześcijańską wiarę?

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 208-209.

² Tamże, *Evangelism*, Waszyngton 1946, s. 578.

Miłość Pawła do jego rodaków jest wyraźnie widoczna w jego słowach w Rz 11,25-27. Jak trudne musiało dla niego być to, że niektórzy z jego rodaków zwalczali go i przeciwstawiali się prawdzie ewangelii. A jednak mimo tej wrogości Paweł wierzył, że wielu z jego rodaków zrozumie, iż Jezus jest Mesjaszem.

Przeczytaj Rz 11,28-36. Jak Paweł okazuje miłość Bożą nie tylko do Żydów, ale i do całej ludzkości? Jak wyraża tu zdumiewającą i tajemniczą moc łaski Bożej?

Choć w Rz 11,28-36 występuje rozróżnienie między Żydami a poganami, jedno jest jasne — Boże miłosierdzie, miłość i łaska zostały wylane na grzeszników. Od założenia świata planem Boga było zbawienie ludzkości oraz posługiwanie się jednostkami, a nawet narodami, jako narzędziami w celu wypełniania Jego woli.

Z modlitwą zastanów się nad Rz 11,31. Jaką ważną naukę powinniśmy czerpać z tego wersetu w kwestii wydawania świadectwa nie tylko Żydom, ale i wszystkim ludziom, z którymi się stykamy?

Niewątpliwie, gdyby na przestrzeni wieków chrześcijanie lepiej traktowali Żydów, wielu mogłoby poznać i przyjąć prawdziwego Mesjasza. Wielkie odstępstwo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa oraz skrajne spoganizowanie jego głównego nurtu — w tym odrzucenie 7. dnia tygodnia, soboty, na rzecz niedzieli — z pewnością nie ułatwiały Żydom przyjęcia Jezusa.

Jakże ważne jest, by wszyscy chrześcijanie, uświadamiając sobie miłosierdzie okazane im w Jezusie, przejawiali to miłosierdzie wobec innych ludzi. Nie możemy być chrześcijanami, jeśli tego nie czynimy (zob. Mt 18,23-35).

Czy jest ktoś, komu powinieneś okazać miłosierdzie, choć na to nie zasługuje? Dlaczego nie miałbyś tego uczynić, bez względu na to, jak trudne to może być? Czy nie to właśnie Jezus uczynił i czyni dla nas?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Pomimo upadku Izraelitów jako narodu wybranego pozostała wśród nich reszta pobożnych, którzy dostąpili zbawienia. W czasie pierwszego przyjścia Zbawiciela byli w narodzie izraelskim wierni ludzie, którzy z radością przyjęli przesłanie Jana Chrzciciela i zaczęli na nowo studiować proroctwa dotyczące Mesjasza. Gdy powstał Kościół wczesnochrześcijański, składał się z wiernych Żydów, którzy uznali Jezusa z Nazaretu jako Tego, na którego przyjście czekali. (...)”

Wśród Żydów wielu jest takich, którzy podobnie jak Saul z Tarsu znają *Pismo Święte*. Ludzie ci z nadzwyczajną mocą głosić będą niezmienność prawa Bożego. (...). Gdy Jego słudzy z wiarą podejmą pracę wśród tych, którzy od dawna byli zaniedbywani i pogardzani, Jego zbawienie się objawi”¹.

„W końcowym dziele zwiastowania ewangelii, gdy szczególna praca zostanie wykonana dla grup ludzi wcześniej zaniedbywanych, Bóg oczekuje od swoich posłańców większego zainteresowania Żydami, którzy zamieszkują w różnych częściach świata. Gdy *Pismo Święte Starego Testamentu* zostaje połączone z *Nowym Testamentem* w celu wyjaśnienia odwiecznych zamierzeń Jahwe, jawi się wielu Żydom niczym nowe stworzenie, duchowe zmartwychwstanie. Gdy widzą oni Chrystusa z ewangelii przedstawionego na kartach *Starego Testamentu* i pojmują, jak wyraźnie *Nowy Testament* objaśnia *Stary Testament*, wówczas ich przytępięone postrzeganie zostaje wyostrzone i rozpoznają Chrystusa jako Zbawiciela Świata. Wielu przez wiarę przyjmie Chrystusa jako swego Odkupiciela”^{2,3}.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Gdy prawo Boże, w tym zwłaszcza sobota, stanie się przedmiotem naglego zainteresowania w czasie końca, czyż nie jest rozsądne przypuszczać, iż wielu Żydów, którzy do 10 przykazań podchodzą nie mniej poważnie niż adwentyści dnia siódmego, odegra istotną rolę w wyjaśnianiu pewnych zagadnień światu? Przecież w kwestii świętowania soboty Żydzi mają znacznie dłuższe doświadczenie niż adwentyści dnia siódmego. Omów to zagadnienie.

2. Dlaczego ze wszystkich Kościołów to właśnie Kościół Adwentystów Dnia Siódmego może najskuteczniej docierać do Żydów? Co ty i twój zbor możecie czynić, by docierać z ewangelią do Żydów w waszej społeczności?

3. Czego możemy się nauczyć z błędów popełnionych przez wielu starożytnych Izraelitów? Jak możemy uniknąć popełniania takich błędów dzisiaj?

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 206-209.

² Tamże, s. 208-209.

³ Przeczytaj pierwszą połowę rozdziałów *Przed Sanhedrynem* i *Prześladownia uczniem* oraz środkowy fragment rozdziału *Pisane z Rzymu*, w: Ellen G. White, *Działalność apostołów*, s. 45-46, 63-64, 261-262; rozdział *Pozyskiwanie katolików*, w: tamże, *Ewangelizacja*, Warszawa 2000, wyd. II, s. 364-367; początek rozdziału *Co głosić i czego nie głosić?*, w: tamże, *Wybrane poselstwa*, Orion Plus, Radom 2016, t. I, s. 149-150.